



Seminaria europejskie

13. seminarium
koordynator: Joanna Różycka-Thiriet

18 kwietnia 2018 roku
j.rozycka@schuman.pl

Wnioski o dofinansowanie projektów kulturalnych przekraczają unijne środki, którymi dysponuje Ministerstwo Kultury. Wiele ciekawych projektów nie dostaje wsparcia. Lecz nie można się zniechęcać, trzeba ubiegać się o te pieniądze. Naszymi gośćmi 18 kwietnia była ambasador Malty w Polsce Natasha Meli Daudey oraz Marek Góźdz z Departamentu Funduszy i Spraw Europejskich w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Jako pierwszy głos zabrał Marek Góźdz. Powiedział, że Unia odgrywa w sektorze kultury ograniczoną rolę. Zgodnie z traktatami jedynie wspiera i uzupełnia działania podejmowane przez państwa członkowskie. Aktywność Unii opiera się na dialogu i tzw. metodzie otwartej koordynacji.

W unijnych instytucjach istnieją struktury zajmujące się kulturą (np. w Parlamencie Europejskim jest Komisja Kultury i Edukacji, w Radzie UE istnieje format Rady ds. Edukacji, Młodzieży, Kultury i Sportu). Istnieje też Agencja Wykonawcza ds. Edukacji, Kultury i Sektora Audiowizualnego.

Unia Europejska ma wiele programów i inicjatyw skierowanych do świata kultury – Kreatywna Europa, Europa dla Obywateli, Europejskie Stolicie Kultury, Znak Dziedzictwa Europejskiego, Erasmus+.

Rok 2018 ogłoszono Europejskim Rokiem Dziedzictwa Kulturowego. UE przyznaje również różne nagrody w dziedzinie kultury, takie jak Europa Nostra. Także unijne fundusze strukturalne czy inwestycyjne dają możliwość sfinansowania działań w zakresie kultury.

Następnie nasz gość omówił program Kreatywna Europa, który w latach 2014-2020 dysponuje kwotą 1,46 mld euro (co stanowi zaledwie 0,15% całkowitego budżetu UE). Jest on zarządzany centralnie przez Komisję Europejską. Program składa się dwóch zasadniczych elementów – MEDIA i Kultura.

Z kolei Europejski Rok Dziedzictwa Kulturowego otrzymał budżet 8 mln euro, do czego dodać należy pieniądze z innych unijnych instrumentów finansowych. W Polsce pilotuje go krakowskie Międzynarodowe Centrum Kultury. Celem obchodów ma być zachęcanie do odkrywania i doceniania europejskiego dziedzictwa oraz wzmacnianie poczucia przynależności do wspólnej europejskiej przestrzeni.

Kolejną omówioną inicjatywą była Europejska Stolica Kultury, istniejąca od 1985 roku. Tytuł ten dwukrotnie nosiły polskie miasta – w 2000 roku Kraków, a w 2016 Wrocław. To okazja do podkreślenia bogactwa, różnorodności i wspólnych cech europejskiego dziedzictwa. Inicjatywa ta daje też miastom prestiż i rozpoznawalność. Ma stymulować rewitalizację miast, poprawiać ich wizerunek, angażować społeczność lokalną i międzynarodową, zwiększać kreatywność i skłaniać do tworzenia bogatego programu kulturalnego.

W dalszej kolejności prelegent wspominał o środkach na kulturę z funduszy strukturalnych. Obecnie projekty kulturalne mogą liczyć np. na 1,8% środków z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Czy środki na kulturę są wystarczające? Marek Gózdź wyjaśnił, że w każdym programie grantowym Ministerstwa Kultury jest zawsze bardzo dużo wniosków o dofinansowanie, a wnioskowane kwoty przekraczają dostępne środki. Wnioski są często interesujące, ale niestety szanse na zdobycie dofinansowania są małe. Jednak nie ma co się zniechęcać i trzeba się ubiegać o te pieniądze, bo ktoś przecież je zdobywa. Tak więc faktycznie unijne środki na kulturę powinny być większe, ale podobnie powiedzą przedstawiciele wszystkich sektorów, a budżet UE nie jest przecież z gumy.

Są też pieniądze z Norwegii, Lichtensteinu i Islandii (kraje te w zamian za dostęp do rynku przekazują środki finansowe), których Polska jest największym beneficjentem. One także idą na kulturę np. organizację wystaw, wymiany studentów, organizację przeglądów.



Jako drugi głos zabrała ambasador Malty w Polsce. W tym roku Valletta jest jedną z Europejskich Stolic Kultury, razem z holenderskim miastem Leeuwarden. Tytuł Europejskiej Stolicy Kultury przyznawany jest przez Komisję Europejską. Pierwotnie nacisk kładziono na kulturę, teraz na rewitalizację miast. Tytuł ten jest ważny nie tylko dla kultury narodowej. Nadanie go ma wymiar europejski i międzynarodowy. Artyści zyskują nowe możliwości zaprezentowania się na poziomie krajowym, europejskim i międzynarodowym oraz budowania sieci. Daje im to szansę na rozwój. Ale korzystają nie tylko artyści. Inicjatywa ta dotyczy zwykłych obywateli. Projekty w ramach obchodów mają dotyczyć różnych grup społecznych i różnych wyzwań społecznych.

Obchody w Valletcie rozpoczęły się styczniu 2018 roku. Oficjalnie tytuł przyznano obu miastom w już w 2012. Ponieważ Malta jest małym krajem, od początku pomysł był taki, że na inicjatywie skorzysta cała wyspa. Działania skupiły się na tożsamości śródziemnomorskiej Malty. Jest ona prawdziwym mostem między Europą i światem śródziemnomorskim. To jest główny przekaz obchodów. Malta wyda na nie 48 mln euro. 80% z nich pochodzi z budżetu krajowego.

Cele Valletty 2018 to zmiana stolicy w kreatywne miasto. Powstała w XVI w. Valletta była centrum administracyjnym i handlowym, które wieczorami było martwe. Dzięki przyznaniu tytułu Stolicy Kultury miasto odżyło. Kolejnym celem jest poprawa jakości życia poprzez kulturę i ofertę kulturalną. Założono również, że obchody odnowią tożsamość kulturalną wyspy. Organizatorzy chcą się też skupić na tworzeniu kultury wysokiej jakości.

Na Malcie jest ok. 450 000 mieszkańców, a w związku z Europejską Stolicą Kultury na pełnym etapie zatrudniono 45 osób, co jest nowością w stosunku do lat, gdy kultura nie była priorytetem. W ramach obchodów przygotowano 4 duże wydarzenia (w tym otwarcie i zamknięcie). Ale będzie też 140 mniejszych projektów (400 wydarzeń), w których weźmie udział ponad 100 lokalnych profesjonalnych artystów i ponad 100 międzynarodowych.

Malta jest bardzo religijnym krajem i święta religijne są bardzo popularne. 2018 ma być rokiem, kiedy cała Malta zostanie objęta takim świętem. Maltańczycy chcą też przedstawić swoją wyspiarską historię – wyspy są małe, nieco zamknięte, ale daje to także szansę na bliskie relacje. Pod względem architektury Malta jest bogata w barok. Chce więc pokazać przyszłość baroku. Kolejna zaakcentowany motyw to podróże – Malta zawsze była miejscem tranzytu.

Europejska Kultura Kultury to nie tylko koncerty czy wystawy, to też warsztaty, konferencje, a nawet małe projekty na bocznych uliczkach.

Organizatorzy mają nadzieję, że po obchodach pozostanie jakaś spuścizna. Zależy im, by po Europejskiej Stolicy Kultury pozostała rewitalizacja społeczna, kulturalna, infrastrukturalna, profesjonalizacja sektora kultury i zbudowana została międzynarodowa sieć kontaktów. Mają nadzieję, że będzie to katalizator zmian. Chcą też zanieść sztukę do ludzi i zaangażować ich. Turystyka jest bardzo ważna dla Malty (rocznie wyspa przyjmuje 2 mln turystów). Maltańczycy chcieliby, żeby dzięki Europejskiej Stolicy Kultury było ich jeszcze więcej, i żeby turyści odwiedzali ich także za względu na kulturę, a nie tylko z powodu klimatu i ładnej pogody.

Następnie pani ambasador podała kilka przykładów rewitalizacji Valletty dzięki Europejskiej Stolicy Kultury, takich jak renowacja starego targowiska, nowe Narodowe Muzeum Sztuki. Organizacja Europejskiej Stolicy Kultury w Valletcie dotknęła bardzo mocno mieszkańców Malty. Wszyscy Maltańczycy wiedzą o tym wyróżnieniu. To dobry przykład, jak polityka Unii Europejskiej staje się rzeczywistością dla obywateli.

Prowadząca spotkanie zapytała, czy UE, jeśli nie unifikuje, to wpływa na kultury krajowe poprzez swoje narzędzia finansowe. Pani ambasador stwierdziła, że 28 krajów ma silne kultury, więc nie byłoby sensu, żeby Unia narzucała coś państwom w kwestii kultury. Dzięki kulturze jesteśmy w stanie zrozumieć się na poziomie międzynarodowym, więc Unia powinna stwarzać więcej możliwości, by różne kultury mogły ze sobą współpracować i mogły się zrozumieć.

Marek Góźdz dodał, że wszystkie unijne inicjatywy kulturalne podobnie jak unijne fundusze czemuś służą. Realizują cele ustalone na szczepku Rady Unii Europejskiej. W ślad za celami idą programy wspierające konkretną dziedzinę. Jesteśmy w Unii od 2004 roku i od tego czasu zmieniło się podejście Komisji oraz nasze krajowe. Na początku wystarczyło wykazać, że dany zabytek jest w złym stanie i trzeba go odnowić. Ale teraz odchodzi się od finansowania takich projektów. Zwraca się uwagę na wartość dodaną, żeby tworzyć miejsca pracy. Jako przykład ciekawego projektu podał Centrum Bajki w Pacanowie.

Zdaniem naszego gościa nie powinniśmy patrzeć na kulturę tylko przez pryzmat dziedzictwa i tradycji. Oprócz tego kultura to gry komputerowe, przemysł muzyczny i filmowy. Sektory kreatywne – wzornictwo, projektowanie ubrań i samochodów są pochodną sztuki. Nie jest tak, że sztuka nie może być komercyjna. Są takie branże, gdzie może.

Pani ambasador powiedziała, że dyskusja o komercjalizacji sztuki toczy się również na Malcie. Antysystemowi artyści zwracają uwagę, że Valletta stała się zbyt komercyjna, ale w rzeczywistości oferta kulturalna stała się bardziej demokratyczna, jest bardziej rozpropagowana niż wcześniej.

W odpowiedzi na pytanie o rozliczanie dofinansowania i swobodę przy organizacji wydarzeń w miastach będących Europejskimi Stolicami Kultury pani ambasador powiedziała, że miasta zdobywające tytuł wygrały przetarg, więc musiały przygotować ofertę działań i kosztorys. Mimo późniejszych zmian w budżecie na końcu wszystko jest szczegółowo rozliczane. Natomiast Marek Góźdz wyjaśnił na przykładzie Wrocławia, że dofinansowanie na Europejską Stolicę Kultury idzie z bardzo różnych źródeł z samorządu, od marszałka, wojewody, z budżetu centralnego w ramach różnych ministerstw. Potem rozliczenia różnią się pod względem szczegółowości w zależności od źródła finansowania.